

Przeciwnicy imigracji coraz silniejsi

Grzegorz Lindenberg

Szwedzcy Demokraci, jedyna szwedzka partia wypowiadająca się otwarcie przeciw nieograniczonej imigracji, jest na pierwszym miejscu w sondażach, zdobywając 25% głosów.



Zwolennicy Szwedzkich Demokratów demonstrują w Sztokholmie

Od ostatnich wyborów w 2014, kiedy z niespodziewanym wynikiem 12,3% zostali trzecią siłą w szwedzkim parlamencie, Szwedzcy Demokraci (Sverigedemokraterna) stali się dwa razy bardziej popularni.

Rządząca obecnie w Szwecji Socjaldemokracja (SAP, Socialdemokraterna) ma 23% poparcia (miała 31% w wyborach), a Umiarkowani (Moderata samlingspartiet) mają poparcie 21% (w wyborach dostali 23%). W poprzednich wyborach (w 2010 roku) Szwedzcy Demokraci zdobyli 5,6% głosów, więc w ciągu 4 lat do kolejnych wyborów je podwoili, a teraz podwoili procent zwolenników w ciągu roku. W tym tempie można liczyć na zdobycie przez demokratów parlamentarnej większości za trzyt lata.

Tysiące żebraków na ulicach szwedzkich miast, widok do niedawna nieznanym w tym [państwie dobrobytu](#) czy morderstwa dokonywane przez azylantów (jak ostatnie w IKEI) sprzyjają i sprzyjać będą Szwedzkim Demokratom – uważanym przez pozostałe partie za rasistów, z którymi w polityczne sojusze nawet mniejszościowy rząd socjaldemokratów nie zamierza wchodzić.

Szwecja nie jest jedynym krajem, gdzie antyimigrancka partia

staje się najpopularniejsza. Ostatnie wyniki sondaży z Austrii wskazują, że antyimigrancka FPÖ również wysunęła się na prowadzenie w sondażach, z 29% gotowych na nią głosować. W wyborach w 2013 FPÖ zdobyło 20,5% głosów. Tymczasem dwie największe austriackie partie tracą zwolenników: na socjaldemokratów głosowałoby obecnie 23% (w wyborach 27%), a na Partię Ludową 22% (dostali 24%). W Danii antyimigrancka Partia Ludowa zdobywając w czerwcowych wyborach 21% stała się drugą siłą polityczną w kraju.

Pytanie, jak będzie wyglądała Europa za 3-4 lata, kiedy odbywać się będą kolejne wybory w Austrii, Norwegii czy Szwecji. Z jednej strony może się okazać, że wśród tradycyjnych wyborców partie antyimigranckie są na tyle popularne, że zdolne będą wygrać wybory. Z drugiej – że napływ setek tysięcy imigrantów w międzyczasie nie tylko zmieni na zawsze sytuację społeczną w tych krajach i uczyni rozwiązanie problemu nie integrujących się muzułmańskich imigrantów niemożliwą, ale także, że danie im prawa głosu uniemożliwi zwycięstwo partii antyimigranckich.

Grzegorz Lindenberg